

# WZABEŁ WARSZAWSKI

Tygodnik Satyryczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

Obywatele I i II klasy.



**GLÓDOMORY Z MIASTA:** Panie „Piaście”! Rządźcie Polską, to dajcie nam jeść. Umieramy z głodu...  
**CHŁOP OBSZARNIK:** Ja jestem od rządzenia i od szmuglowania. Niech wam Ameryka daje.

ZYGMUNT ZALESKI.**Do bratniej Francji.**

Byłaś piękną, o Francjo, kiedyś pod Dantona  
dowództwem na bagnety szła, na pruskie  
działa;  
głowy twoich żołnierzy ozłociła chwała  
i wiedziano, że Francja wielką jest, nim  
skona.

A teraz k'nam przychodzisz z kleszczami  
skorpjona,  
i jest ci wołem tucznym Polska  
zmartwychwstała,  
bajeczne ciągnie zyski z jej żywego ciała  
ojczyzna Lafayette'a i Napoleona.

A myśmy tak szczęśliwi, śmiejem się  
radośnie  
i gdy widzimy wokoło francuskich żołnierzy,  
śnimy w piorunach losu o słonecznej  
wiośnie—

i tylko jakiś z głodu obłąkany warjat  
w cną łaskawość ententy dla Polski nie  
wierzy  
i chce mieć w wolnej Polsce wolny  
proletariat.

**Z cyklu: Rok 63.**

## I.

Pan poszedł na wojenkę, chciał grać bohatera,  
chłopi zaś, boć ich pańskie wszak zmusiły  
baty —  
po lasach oto sieli krwi drogiej szkarłaty  
i mówiono, że świętym, kto walcząc umiera.

Przeszła siarczysta zima, przyszła wiosna  
szczera,  
na wsi się znów na łąkach rozwinęły  
kwiaty—  
czyjeś tam serce lkało w głębi wiejskiej  
chaty  
w zagłębiu, kędy goniec z wieścią nie  
dociera.

A po wsiach, hen na polu, złociło się zboże,  
kwiaty żółte i białe jaśniały wspaniale...  
i tylko czasem w starym modrzewiowym  
dworze

szeptano... że za lasem był z wrogiem bój  
duży...  
że pan legł z szablą w ręku w krwi świeżej  
kałuży...  
a chłopca hen na sośnie wieszali moskale.

## II.

Poszli i nie wrócili.

Więc pokręcili węża i poszli w pustkowia:  
wolności chcieli swojej Ojczyzny kochanej—  
a nie myśleli, iż są tyraństwa hetmany,  
gdy stawali swym ciurom nogą wszak  
na głowie.

poszli w las... w czamarach szlacheckich  
panowie,  
każdy miał los Ojczyzny w ręce sobie dany—  
lecz nie przyszedł cud śniony i oczekiwany,  
wolność święta nie wstała w setnych  
gromów mowie.

Modlili się i łbami tłukli przed ołtarzem,  
a Ona, święta Polska, piękna i rozległa,  
jeszcze bardziej żalobnym ostała cmentarzem.

Bo nie przeculi w sercu, co Ojczyznę boli:  
że szlachta toć jest jedna tylko gmachu  
cegła  
i niema tam wolności, kędy lud w niewoli.

**Dlaczego jesteśmy w nędzy.**

— Mamy na eksport zboże, bydło, sól,  
cukier, węgiel, naftę, smary, siarkę, mangan,  
marmur, nawet srebro -- dlaczego więc  
tego wszystkiego nie sprzedajemy i cierpi-  
my nędzę?

— Bo mamy mądrych przyjaciół, którzy  
wolą to wszystko od nas później wziąć  
darmo, niż obecnie kupować i podnosić  
wartość waluty polskiej.

**Reglamentacja.**

W ministerjum spraw wewnętrznych  
Siedzi wielki człek,  
Na usługach ma kanarków,  
A zowie się Beck.

Mąż to arcy jest legalny,  
Poprostu nad wiek —

Reglamentów stronnictw system  
Tkwi mu w głowie ćwiek.

Słuchają go prostytutki,  
Zapisał ich stek,  
Jak car w prawie politycznym  
Pan ten — istny grek.

### To jedno.

— Endecja, chadecja i prostytutcja —  
to jedno.

— Dlaczego?

— Bo jednakowo są zareglamentowane  
w ministerjum spraw wewnętrznych.

### Co my mamy.

Mamy pasek i ogonek,  
Mamy złodziejstw w bród,  
Niedoleństwo, łapownictwo  
I reakcji wrzód.  
Mamy tyfus, czarną ospę,  
Wojnę, głód i mór,  
Mamy życie wciąż bez jutra,  
Przyszłość, pełną chmur.  
Choć w tych chmurach ciągle błyska,  
Lecz nie pada grom,  
Mamy nędzę wśród milionów,  
Bezdomność i srom.  
Ale dola szczęśna płynie  
U wybranych sfer,  
Więc zawołam: *O mein Liebchen,  
Was willst du noch mehr!*\*

\* Kochaneczku, czego jeszcze więcej  
chcesz?!

### Co raz lepiej.

— U nas, w Polsce, jest coraz lepiej. Niedłu-  
go i ogonki znikną.

— Z czego to wnosisz?

— No jakże? Tyfus i czarna ospa pracują, aby  
ludzi było mniej, a ci, co pozostaną, nie będą cho-  
dzili do ogonków, bo tam nic nie dostaną.

### Z kwitkiem.

— Dlaczego coraz częściej ludzie, stający po ca-  
tych nocach i dniach w ogonkach, odchodzą z kwit-  
kiem, nic nie kupiwszy?

— Bo gdyby było inaczej, paskarze pozbawieni  
byliby zarobku.

### W rok 63.

Za życia mąkę sprzedawał  
i ważył cukier i pieprz,  
albo go mile rozmarzał  
każdy sprzedany wieprz.  
Lecz skoro zamknął powieki,  
wyryc kazały mu dzieci,  
iż bił się on za Ojczyznę  
w rok sześćdziesiąty i trzeci.

Tamten miał kamienicę  
i darł z biedaków, jak nikt,  
to też miał żywot wygodny  
i przyzwoity wikt.  
Lecz skoro zamknął powieki,  
wyryc kazały mu dzieci,  
iż bił się on za Ojczyznę  
w rok sześćdziesiąty i trzeci.

Ów był znowu bankierem,  
syt życia i bogactw syt,  
zabił on dawno w swem sercu  
honor, uczciwość i wstyd.  
Lecz skoro zamknął powieki,  
wyryc kazały mu dzieci,  
iż bił się on za Ojczyznę  
w rok sześćdziesiąty i trzeci.

I tak, kto umrze w Warszawie,  
kogo nie weźmie dziś grób —  
to słowo daję, że każdy  
nasz narodowy trup, —  
gdyż, skoro zamknie powieki,  
rozkażą wyryc mu dzieci,  
iż bił się za Ojczyznę  
w rok sześćdziesiąty i trzeci.

### Najpotężniejsza pani.

— Kto u nas jest najpotężniejszy?

— Jak zawsze i jak wszędzie — kobie-  
ta, a jest nią... Łapówka.

### Mocnej ręki nam trzeba.

Mocnej ręki nam trzeba — to jasne, —  
wieńca knutów, aby kwitł nad nami —  
oh! natenczas, wolności swe własne  
zadławimy własnymi pięściami.



## Filozof dzisiejszy.

Hulaj dusza bez kontusza, choć się Polska ledwie rusza! Kto uczciwy, ten jest głupi, a kto mądry, kradnie, łupi.



Mocnej ręki nam trzeba i knuta, niech socjały sobie w Sejmie warczą — ma żandarmską być Polska rozkuta, knut kacapski ma jej być zaś tarczą.

Oklaskiwać będzie wodzów naród, po gazetach pójdzie chwalcza gwara — każdy powie: — W nas siły jest zaród, bośmy przeszli w łajdactwach wszak — cara.

## Nadużycia.

— Dlaczego „Djabeł” teraz mniej pisze o nadużyciach w państwie?

— Bo szkoda po próżnicy niszczyć tak bardzo drogi papier.

## Krakowiaki prawdziwe.

Choć Niemcy wzięli  
Podczas wojny łanie  
Lecz mają dostatki  
I produkty tanie.  
Choć Niemiec ma długów  
Olbrzymie miliardy,  
Ceni się wysoko,  
Jest, jak dawniej, hardy.  
My za to zwyciężcy.  
Wolni, niepodlegli,  
Kornie-śmy pod stopą  
U ententy legli.  
Dlatego polaka

Kto tylko chce, łupi,  
Bo choć on kraść umie,  
Lecz zawsze jest głupi.

## Najtańsze artykuły.

— Jakie artykuły są obecnie najtańsze?  
— U pewnych ludzi — przekonania, u ogółu życie i wolność.

## Pytania i odpowiedzi.

— Dlaczego nasza marka traci zupełnie cenę?  
— Bo nas tak cenią nasi sojusznicy.

— Dlaczego nam nie pomagają nasi przyjaciele w odbudowie przemysłu i dobrobytu?  
— Bo im nasz przemysł jest niepotrzebny, tylko nasza krew.

— Co będzie, jeśli nasi bolszewicy rosyjscy pobiją?  
— Wtedy ententa zawrze z nimi pokój.

— Kiedy nasza waluta nabierze wartości?  
— Wtedy, gdy my poczujemy naszą wartość.

## Różnica.

— Jaka jest różnica między demokracją, a reakcją świata?

— Demokracja krzyczy: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się,” i jednocześnie bije się ze sobą, reakcja zaś bez krzyku, zupełnie po cichu stworzyła międzynarodówkę.

## Droga.

— Dlaczego mówi się: „Ojczyzna droga”?  
— Bo u nas wszystko drogo kosztuje w stosunku do zarobków.

## Polska robota.

Reakcja paskuje, knuje, aresztuje,  
Socjał w Sejmie o coś wciąż interpeluje.  
Praca ta podobna do dziurawej beczki.  
A interpelacje warte torby sieczki.

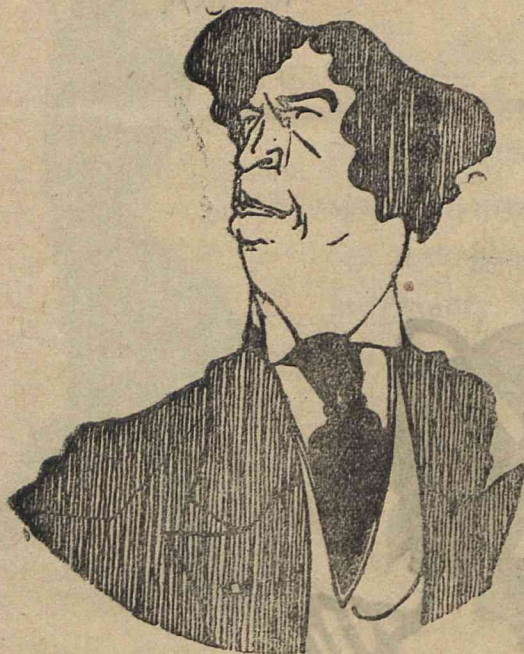
## Dwaj szczyrzy przyjaciele.



— Nu, brat germanieci! Tiejper budiet mir mieżdza nami. My, socjalisty, weźmiom Pol-szu w karman. Wy, towariszczci czoriz wozmiote' czast' i my czast', tak Bog prikazał.

— ehr gut! Pałaków stworzył Bóg na niewolników, a na to i socjaliści nic nie po-mogą. Niech się dzieje wola Boża!

## Z notatek obłąkanego



### Ograniczenie w spożyciu.

Czytaliście, że wam nie wolno jeść w restauracjach do syta. Jeśli ktoś zechce zjeść zamiast 2-ch trzy aż potrawy, pójdzie do kozy. Wypiek ciasta też jest ograniczony i obwarowany klauzulami na wzór „klauzuli żydowskiej” w traktacie pokojowym.

Wszędzie zatem klauzule, świadczące o mocnej ręce, ale są tacy, którzy na klauzule mogą gwizdać. I tak na klauzulę żydowską gwizdzą sobie „Rozwój”, a któż gwizdże na klauzulę żywnościową?

Paskareczki.

Jakto?

Najprościej w świecie. Wśród larów i penatów świętych czcigodnych ognisk domowych możnych tego świata któż skontroluje spożycie?! Tam mogą być rozmaite frykasy, byle było z czego je zrobić, byle były zapasy i możliwość nowych zakupów.

Czyż niema tej możliwości? Pies by chyba się wyśmiał, gdyby ktoś pozwolił sobie taką obelgę rzucić na porządnych ludzi. Oni muszą mieć i mają, choćby więcej jeszcze ludzi umierało z głodu i chorób, będących następstwem złego odżywiania.

„Porządni patryjoci bogoojczyźniani” muszą to wszystko mieć, tak, jak ja, obłąkaniec, muszę to notować ku chwale obecnych czasów u potomności, jakkolwiek istnieje cenzura i carski § 129, który polscy obywatele I klasy stosują chlubnie względem obywateli II klasy, jednocześnie oburzając się na bolszewików rosyjskich, że stosują podobne paragrafy wobec b. burżujów.

Już to wojna stworzyła specyficzną logikę. N. p. agenci urzędu walki z lichwą i spekulacją pobierają kilkusetrublową pensję miesięcznie, a wielu z nich wydaje kilka tysięcy miesięcznie, n. p. urzędnicy

państwowi, względnie ich rodziny, dawno powinni wymrzeć z głodu, a chodzą do kabaretów i teatrów i mają brzuszek wcale niczegoowate.

I jeszcze jedno muszę zanotować a propos klauzuli żywnościowej. Oto jest to intryga niewieścia: Żony paskarzy nie chcą, aby ich mężowie rozwłóczyli się po knajpach, kłując w oczy głodomorów i dlatego wesołe życie zapanuje w domach, bo wszystko wolno, tylko pozory trzeba zachować... Od czasów Moraczewskiego niewiasty wszystko mogą. Wszystkiemu winien Moraczewski.

Ale co na tę klauzulę powiedzą ententnicy, których u nas stać na knajpki?

Zobaczymy, wogóle zobaczymy, co będzie dalej przy tych Piastowskich sternikach nawy ojczystej, dzięki którym wojna i szmugiel zagranicę wszystko pochłania.

### Uruchomianie przemysłu.

Przy takim kierownictwie wszystkie dziedziny życia mają stosowną, a pieczołowitą opiekę.

W ostatnich czasach na przemysł zwrócono baczną uwagę. Brawo, panowie!

Jeden z moich znajomych uzyskał koncesję na fabrykację mydła. Widzicie!

Miał otrzymać surowce z ministerjum aprowizacji, wzamian dostarczając mu gotowy produkt. Ministerjum jest ubogie, nie miało surowców, upoważniło więc fabrykanta do starania się o surowce na własną rękę. Ale lokal fabryki nie spodobał się komisji, która starała się nie dopuścić do rozpoczęcia fabrykacji. Ministerjum było innego zdania i fabryka ruszyła.

Gdy już wyprodukowano dość znaczną ilość, przybyła komisja i mydło zarekwirowała do urzędu walki z lichwą i spekulacją i opieczetowała fabrykę, rujnując w ten sposób właściciela i pozbawiając zarobku pracowników.

■ Istnieje tedy opieka nad przemysłem i handlem.

### Moje plany.

Korzystając z tej opieki, miałem zamiar udać się do pana ministra aprowizacji, aby mi pozwolił sprowadzać produkty spożywcze i pod kontrolą państwową sprzedawać je moim prenumeratom bez zarobku, po cenie niskiej i w ten sposób zwalczać paskarstwo i dostarczać ludziom chleb.

Pessymiści odradzili mi imprezę, twierdząc, iż „koszta pozwoleń wywozu” i „koszta transportu kolejami” zabijają wszelką kalkulację handlową.

Gdy oświadczyłem, że „kosztów” ponosić nie będę, a gdyby mi je panowie urzędnicy chcieli „likwidować”, postaram się demaskować „kosztowny transport”, pessymiści rzekli:

— Jeśli chcesz nie dostać kulka w łeb, to daj pokój.

I dałem pokój, bo pragnę jeszcze żyć, aby zobaczyć dalszą zabawę naszej reakcji w „odbudowę Ojczyzny” i rezultaty tej zabawy, które już niebawem muszą się ujawnić.

### Dlaczego niema mięsa?

— Dlaczego niema mięsa w Warszawie?

— Bo nie powiesili jeszcze ani jednego rzeźnika.

**Do Polski.**

Polsko, chociaż cierpisz nędzę,  
Smutki Twoje próżne,  
Gdy już wszystko Ci zabiorą,  
Dostaniesz — jałmużnę.

**Z myśli politycznych.**

Dla polskich „patriotów“ granice są  
właściwie niepotrzebne, bo to utrudniałoby  
im szmugiel.

**Będziemy się bili.**

Choć korupcja i głód gniece,  
Bracia moi mili,  
Lecz za sprawy sojuszników  
Będziem się wciąż bili.  
W surmy zbrojne dąć będziemy,  
Krew przelewać codnia,  
Za to w kraju już grasuje  
Anarchja i zbrodnia.  
Bohaterstwo, śmierć ci niesiem,  
O entento, w darze,  
Lecz pozwolisz — niech się tuczą  
Wielmożni paskarze.  
Niechaj tyfus, czarna ospa  
Ludność dziesiątkuje,  
Byle w szczęściu, zdrowiu żyli —  
Reakcja, burżuje.

**Konjugacja Związku Narodowo-Lu-  
dowego.**

Ja sprzedaje	}	ojczyznę.
ty sprzedajesz		
on sprzedaje		
my sprzedajemy		
wy sprzedajecie		
oni, one sprzedają		

**Na froncie.**

Trąbka trąbi tra-ta-ta-ta.  
pieśń bojowa w górę wzlata...  
śmierć tu gdzieś jest między nami,  
maszeruje za pułkami.

Trąbka trąbi tra-ta-ta-ta  
pędzą ich gdzieś na kraj świata...  
butów niema, cóż powiecie?  
z koszul strzępy li na grzbiecie.

Trąbka trąbi tra-ta-ta-ta  
gdzieś ojczysta we mgle chata...  
trup przydrożne drzewa chyli..  
„bolszewika“ powiesili.

Trąbka trąbi tra-ta-ta-ta —  
zimno, głodno im u kata...  
ale burżuj, paskarz młody,  
wciąż wystaje ciągną miody.

**To wiadomo.**

— Wiesz? traktat pokojowy zyska moc obowiązującą najpóźniej już w styczniu.  
— Taak... a którego roku?

**Pisma liberalne i rządy fachowe.**

Mówiono: rząd Moraczewskiego stworzyła prywatą.  
Odszedł. Odtąd nam dzielnie rządzi konfiskata.

**Z depesz „Dwugroszówki“.**

LONDYN. Clemenceau, wychodząc z konferencji z Lloyd George'm i innymi politykami angielskimi, spojrzął na zegarek. O tym ważnym dla Polski fakcie, napiszemy wstępny artykuł, zaznaczając już na tem miejscu, że otwierają się szczęśliwe horoskopy dzięki genialnej polityce i wpływowi Romana Dmowskiego i naszego przyjaciela Sazonowa.

**Panowanie prawa i sprawiedliwości.**

— Słyszaleś o aresztowaniu przez rząd angielski wszystkich członków związku Sinfin w Dublinie i internowaniu ich w Anglii?

— A... to są, widzicie, objawy hasel wolnościowych, proklamowanych przez Anglię jeszcze na początku wojny.

**Tabu.**

Za czasów carskich obywatel składał się — jak wiadomo — z ciała, duszy i pasportu, obecnie przy głodówce zaczynamy mieć coraz mniej ciała, dusza zaś jest nie tylko niepotrzebna, ale stanowi szkodliwy balast. Jeden tylko pasport pozostał niewzruszonym tabu rosyjsko-polskiem. Bez niego nawet jeść kupić nie można.

TEATR  
**QUI PRO QUO**  
 w podziemiach Galerji Luxenbuiga  
 Senatorska 20. Telef. 217-62.

Kierown. artyst.-Lit. **Boczkowski.**  
**2 przedstawienia**  
 I-sze o godz. 7.15, II-ia o godz. 9.  
 Kasa od 6 w gmachu teatru.

Dziś i dni następr.  
 program z udziałem  
 całego zespołu. —

### Zadam wam kilka pytań.

1. Dlaczego kobieta łatwiej przebaczy mężczyźnie wszystko, niż — starość?
2. Dlaczego w buchalterji życiowej wykreślone zostało raz na zawsze bilansowanie lat — niewieścich?
3. Dlaczego najtrudniej dojść jest ra- chunku — w pocałunku?
4. Dlaczego w pewnych warunkach zbrodnie morderstwa, nawet masowe, uważane są za najwyższą cnotę?...
5. Dlaczego rytm i rym do „polski lud” brzmi wciąż najskładniej: k r e w, l z y i k n u t ?

### Życzenia noworoczne

#### dla najpiękniejszych warszawianek

zasyłają:

Podpisy: Kapr. Smaglewski Roman, kapr. Flibiński Jan, kapr. Dmowski Aleksander, kapr. Syrek Bolesł.

2-ga Kompanja 7 pułku piech. Leg.

## Myśl Twórcza

Dwutygodnik  
 Literacki

Pod redakcją TADEUSZA JORDANA

Pismo przeznaczone dla młodych talentów. Prenumerata półrocznie 12 mk., na prowincji 15 mk.

Egzemplarz pojedynczy 1 mk. 20 fen.

## Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem!

Niech żyje świadomość!

**Szyller-Szkolnik**



(autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:

**Dr Tanitz:** „Tajniki życia mężczyzn”. Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki, rady praktyczne. Treść: Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 5 mk.

**Dr Paczkowski:** „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej”. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie 2 mk.

**Dr Braun:** „Samogwałt” u mężczyzn i kobiet. jego skutki. Środki wyleczenia się. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów, Cena 5 mk.

**Dr Fruchtman:** „Syfyllis”. Niewielka, lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 2 mk.

**Dr Lyman B. Sperry.** Życie płciowe zwierząt i ludzi. Treść: Narządy płciowe mężczyzn. Okres dojrzewania płciowego. Zmazy nocne. Prostytucja. Choroby płciowe. Środki podniecające i odurzające. Odpoczynek i sen. Cena Mk. 5.—

**Dr G. Mueller** Najnowszy lekarz domowy. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad z ilustracjami. Cena Mk. 10.—

**SZYLLER-SZKOLNIK, Piłkna 25-12 róg Marszałkowskiej.**

Zamlejscównym wysyła się po otrzymaniu gotówek i.

### PROGRAM X-ty

## TEATR „Czarny Kot”

Marszałkowska 125.

Telefon 236-57.

Pod dyr. art. K. Wroczyński.

### Premjera!

1. „Teodolinda” farsa w jednym akcie.
2. „Chamcio się gniewa” (p. Szczęsna) Wodewil w 1 akcie
3. „Na plaży” Operetka w 1 akcie (p. Złoczewski).

REŻYSEROWIE: E. Gasiński, Janusz Sarnecki, Wincenty Rapański (syn).

DEKORATOR: Zygmunt Nirnstein.

KAPELMISTRZ: M. Halpern. AKOMPANJATOR-KOREPETYTOR: J. Petersburgski. BA-

LETMISTRZE: Feliks Bańkowski, Kazimierz Łobjko.

Kasa czynna od 12—2 i od 5 pp. 2 przedstawienia: I-e o 7. II-e o 9-ej.

**Ceny ogłoszeń:** Cała strona przedostatnia ogłoszeń mk 400, pół str. 200, ćwierć—100, jedna ósma 4,50 jedna szesnasta 30. Wewnętrzny Margines — 60. Za wiersz petitowy lub jego miejsce — mk. w tekście — mk 6 Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 10 mk., półrocznie 20 mk rocznie 40 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa,  
 Marszałkowska 123—15. Tel. 282-55.

Odpowiedzialny redaktor  
 Witold Koszutski.